

Harcówka za milion, willa za cztery

Jeszcze do niedawna budynek przy ulicy Długosza służył gliwickim harcerzom. Dziś harcerze mają już inną siedzibę, a „harcówka” została wystawiona na sprzedaż.

Powierzchnia działki to około 500 m.kw., a budynku około 400 m.kw. Sprzedaż tej nieruchomości to część świadomej polityki magistratu - tak przynajmniej zapewnia rzecznik prezydenta Gliwic **Marek Jarzębowski**. Kilka miesięcy temu miasto wyremontowało dach budynku. Jednak Jarzębowski mówi wprost, że wewnątrz obiektu będzie potrzebny spory remont.

Milion złotych potrzeba na zakup budynku, a potem trzeba włożyć jeszcze trochę pieniędzy, żeby tę nieruchomość doprowadzić do stanu właściwego - informuje rzecznik.

Spory wydatek zapewne nie odstraszy jednak potencjalnych kupców. Budynek ma atrakcyjną lokalizację, a ceny nieruchomości w tej okolicy sięgają nawet 5 tysięcy złotych



za metr kwadratowy. Jak mówi **Przemysław Borkowski**, specjalista od nieruchomości z firmy „Czerkawski Nieruchomości”, budynek przy ul. Długosza na pewno szybko znajdzie swojego nabywcę. Według niego, na atrakcyjność obiektu wpływają trzy rzeczy: lokalizacja, lokalizacja i lokalizacja.

W tym przypadku stawka za metr kwadratowy wypada niezwykle atrakcyjnie, w związku

z tym widzimy możliwość sprzedaży tej nieruchomości oraz dosyć ostrą rywalizację na przetargu - mówi Borkowski.

Zainteresowanie tym budynkiem na pewno będzie spore, bo ofert tego typu jest bardzo mało.

Chętnie sprzedam

W mieście budynków wystawionych na sprzedaż jest jednak

więcej. Miasto próbowało już sprzedać lokal po PTTK przy Rynku. Już teraz cena spadła o blisko 30%. Marek Jarzębowski zapewnia, że będą kolejne próby znalezienia kupca.

Swojej nieruchomości chce pozbyć się także Politechnika Śląska. Uczelnia sprzedaje willę przy ulicy Rybnickiej. Do niedawna mieścił się tam Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej.

- Ta nieruchomość jest oddalona od dzielnicy akademickiej, dlatego też Politechnika Śląska zdecydowała się tę wysepkę politechniczną na mapie Gliwic sprzedać - mówi **Paweł Doś**, rzecznik prasowy Politechniki Śląskiej.



Łukasz Fedorczyk

Cena wywoławcza to 4 miliony złotych. Cały dochód ma zostać przeznaczony na remont dawnej stołówki studenckiej przy ulicy Pszczyńskiej. W przyszłości ma się tam znaleźć dom kultury studenckiej i sala widowiskowa.

Ładne wnętrza

Na remont budynków zarówno przy ulicy Długosza jak i Rybnickiej potrzebne będą spore

pieniądze. I chociaż te nieruchomości nie są wpisane do rejestru zabytków, to chronione są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

Każde zmiany związane z elewacjami muszą być uzgadniane pod względem konserwatorskim. Na to, co będzie działo się wewnątrz, konserwator zabytków nie ma wpływu, ale budynek przy ul. Rybnickiej ma bardzo ładne wnętrza, które warto byłoby zachować - mówi **Ewa Pokorska**, miejski konserwator zabytków.

Czy jednak wnętrza będą zachowane to zależy od przyszłych właścicieli, a tych poznamy najwcześniej za 2 miesiące.



Gliwickie Centrum Onkologii przygotowuje się do uruchomienia największej obecnie w Polsce linii urządzeń do produkcji radiofarmaceutyków pozytonowych dla badań techniką Tomografii Emisji Pozytonów (PET).

Nowoczesna diagnostyka – taniej i szybciej

PET-CT to najnowocześniejsze urządzenie umożliwiające wczesną diagnozę nowotworów, chorób układu sercowo-naczyniowego i ośrodkowego układu nerwowego. W przypadku nowotworów pomagają także określić skuteczność terapii i zidentyfikować ewentualne nawroty choroby.

Do tej pory, by przeprowadzić to badanie, musieliśmy sprowadzać potrzebne izotopy z zagranicy. Teraz, dzięki m.in. wsparciu samorządu województwa, możemy je produkować sami - mówi **prof. dr hab. n. med. Barbara Jarzab** - kierownik Zakładu Medycyny Nuklearnej i Endokrynologii Onkologicznej w gliwickim Centrum Onkologii.

Tomograf PET przy Centrum Onkologii przyjmuje blisko 200 pacjentów miesięcznie. Choć możliwości są znacznie większe, to jednak placówkę ogranicza kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Obecnie na badanie czeka się do 2 miesięcy.

Z budżetu województwa pochodziły również środki na inne inwestycje sprzętowe w Centrum Onkologii w Gliwicach. Za ponad 500 tysięcy złotych zakupiono aparat USG wraz z sondą wewnątrzoskrzelową (EBUS) dla Pracowni Endoskopii, a 3 mln zł przeznaczono na wyposażenie laboratorium radiochemicznego.

Z danych gliwickiego Centrum Onkologii wynika, że w 2007 r. w województwie śląskim na chorobę nowotworową zachorowało 7574 kobiet i 7963 mężczyzn.

W przypadku kobiet, najczęściej występują nowotwory piersi - 1689, jelita grubego - 810, płuca - 605 i szyjki macicy - 434. Z kolei u mężczyzn to: rak płuca - 1773 przypadki, nowotwór prostaty - 1114, jelita grubego - 970, pęcherza - 560, żołądka - 453. (nd)

Chcesz być spokojny? Sprawdź autokar

Twoje dziecko wyjeżdża na ferie, a Ty martwisz się czy dojedzie na miejsce całe i zdrowe? Żeby zaoszczędzić sobie stresu, warto pomyśleć o kontroli autokaru, którym pociecha wybiera się w podróż.

Na prośbę rodzica, opiekuna, nauczyciela lub każdej innej osoby, która dba o bezpieczeństwo podróżnych, policja sprawdzi konkretny autokar.

Już za tydzień w woj. śląskim rozpoczynają się ferie zimowe. To czas wzmoczonych wyjazdów, a co za tym idzie, wzmoczonych kontroli policyjnych. Dzięki temu, że autokary wycieczkowe sprawdzane są coraz częściej, z roku na rok maleje liczba groźnych wypadków z ich udziałem.

Co zrobić, żeby pojazd został poddany kontroli?

Kontrola autokaru przeprowadzana jest w dniu wyjazdu, prosimy jednak rodziców lub opiekunów, żeby zgłaszali nam ten fakt przynajmniej dzień wcześniej. Wystarczy zadzwonić na numer (32) 33- 69-290, zgłoszenia przyjmowane są od godz. 7.30 - 15.00 - informuje **Marek Stomski z gliwickiej policji**. Funkcjonariusze skontrolują stan techniczny pojazdu - układ kierowniczy, hamulcowy, stan ogumienia, oświetlenie, oznakowanie oraz wyposażenie autokaru w apteczkę czy gaśnicę. Podczas kontroli sprawdza się również stan trzeźwości kierowcy oraz to czy jest wypoczęty i posiada odpowiednie uprawnienia do kierowania pojazdem.

Gliwice wypadają dobrze

Z roku na rok stan pojazdów jest coraz lepszy. W większości są sprawne. To znaczy, nie ma żadnych poważnych usterek, a jeśli się już zdarzą to są to np. niesprawne lampy. Wynika to zapewne z faktu, że osoby organizujące wyjazdy spodziewają się policyjnych



kontroli - tłumaczy **Marek Stomski**.

Ze statystyk wynika, że podobna sytuacja ma miejsce w całym kraju i z roku na rok jest coraz mniej niesprawnych autobusów. Trzeba pamiętać o tym, że kontrole autokarów przeprowadzane są w ciągu całego roku, jednak w czasie ferii jest ich znacznie więcej.

Lepiej późno niż wcale

Jeśli nikt nie poprosił wcześniej policji o sprawdzenie pojazdu, niektóre z elementów sprawdzić można

samemu. Poprośmy kierowcę o okazanie badania technicznego pojazdu, sprawdzimy rok produkcji autobusu oraz czy nie ma za bardzo zużytych opon. Zwrócić należy uwagę czy w pojeździe jest gaśnica i wyposażona apteczka.

Warto przyrzuć się również zachowaniu kierowcy, czy osoba ta nie jest zmęczona lub czy nie czuła od niej alkoholu. Jeśli coś wzbudzi nasze podejrzenia, warto wezwać funkcjonariuszy, nawet jeśli wycieczka miałaby odjechać z opóźnieniem.

Katarzyna Klimek